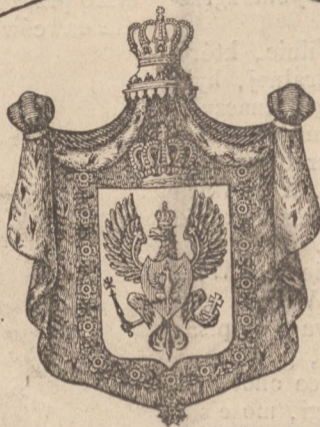


# GAZETA W. KĘSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

czwietrócznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kassel, 17. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem zgromadzenia stanów przedłożył komisarz sejmowy prawo finansowe i prawo do poboru dalszego podatku na 6 miesięcy. Ostatni projekt oddano niebawem komisji finansowej do sprawozdania. Po pauzie jednogodzinnej komisja wniosła o przyjęcie tego projektu, poczem zgromadzenie przyjęło go jednogłośnie.

Turyń, 16. Grudnia wieczorem. — Izba na posiedzeniu tajnem dzisiejszem wybrała komisję z 9 osób złożoną, która się ma zajmować kwestją brygantką i podać projekt, jakich środków należy się chwycić przeciw brygantom.

Warszawa, 18. Grudnia. — W warszawskiej i płockiej gubernii, z wyłączeniem Warszawy, Kalisza i Płocka, powiatów piotrkowskiego i lipnowskiego i obu kolei żelaznych, został stan wojenny zniesiony, natomiast zaprowadzony w powiecie krasnostawskim. — Rada powiatowa w Prasnyszu została rozwiązana z powodu przekroczenia atrybucyi.

Berlin, 16. Grudnia. — Dziś udzielił prywatne posłuchanie Najj. Pan nadzwyczajnemu posłowi angielskiemu Buchananowi i przyjął z rąk jego pisma zawierające go posłem przy dworze tutejszym.

— Najj. Pan udzielił raczył radcy przy sądzie miejsko-powiatowym Richterowi w Gdańsku order orła czerwonego 3ej klasy na petyticy, urzędnikowi w tureckim ministerstwie spraw zagranicz. Sermedowi efendemu order korony królewskiej 3ej klasy.

Berlin, 17. Grudnia. — Jak dalece unosi się stronnictwo feudalne w zapalczywości przeciw funduszowi narodowemu, okazuje się z artykułu zamieszczonego w dzienniku koelskim Zeitung für den Regierungsbezirk Cöslin, który brzmi jak następuje: Czyliż można uwierzyć! Z postępowego stanowiska tyle krzyczano na ciężary podatków gniojących lud, a teraz z tej strony wybierają potajemnie wbrew prawu i konstytucyi, zdradziecki podatek na fundusz narodowy, który ma być wysłany za granicę a mianowicie do Anglii, aby ztamtąd wspierać ludzi, którzy pracują przeciw porządkowi państwa, przeciw królowi i ojczyźnie w sposób rewolucyjny, albo którzy z powodu zdrady stanu i państwa byli zmuszeni uciekać. Doszły rzeczy daleko, bardzo daleko; bo nawet w naszym ukochanym mieście znalazła się pewna liczba uwiedzionych, którzy przykładali się składkami do tego antikonstytucyjnego zdradzieckiego funduszu. Rzecz jest naturalną, że i tu bujny postęp ma swoich pożałowania godnych agentów, na zbieranie tych grzesznych pieniędzy. Powiadają, że widziano w niektórych dniach ze spadającym zmierzchem nagle postacie pospieszające od domu do domu i do wszystkich wchodzące, które miały drzwi otwarte. Czyli to byli panowie kolektorowie nie wiemy. Mieszkańców atoli miasta po przyjacielsku na to zwracamy uwagę, że w ostatnich czasach kradzieże po domach w tutejszem mieście bardzo się zagaściły. Radzimy przeto do brzo zamykać drzwi do izb i na góry, bo ci zbieracze narodowi na własny rachunek w pojedynczych przypadkach szczególnie góry z skutkiem dla siebie odwiedzali.

— Pani Schwartz (Elpis Melewna) pisze z Pizy do Dra Rascha o zdrowiu generała Garibaldeggo: generał bardzo zdrowo wygląda i zaręczał mi, że czuje się zupełnie zdrowym. Łóżko angielskie, na którym spoczywa, tak jest wyborne, że służący jego Piotr jedną ręką je posuwa po pokoju i wiele razy widzę generała, to na innym miejscu się znajduje. Najwięcej znajduje się przy samym oknie. Na dowód, że blizna się goi, możesz pan przyjąć, iż generał kazał sobie wziąć miarę na parę pantofli. Basso sądzi, że generał za dni 14 będzie się mógł udać do Caprery. Kula wyciągnięta jest wielka jak kasztan, z boku wygląda jak głowa orła. Z jednej strony jest wypukła z drugiej spłaszczona, to jest od strony, którą w nogę uderzyła. Musiała się o coś odbić, że takiej formy nabrała.

— Minister sprawiedliwości hr. Lippe wydał rozporządzenie do prezesów i dyrektorów sądów, ażeby uważali na urzędników sprawiedli-

ści, czyli biorą udział w agitacjach politycznych, bądź jako przewodniczący, bądź jako członkowie towarzystw politycznych zgromadzeń, bądź jako autorowie w prasie bądź w mowach publicznych, a to ze względu na przepis § 7 Tit. 2 Części p. ordynacyi sądowej i aby o tem zawiadomiali ministra sprawiedliwości, czyli urzędnicy rzeczeni w duchu wierności i poświęcenia dla króla Jmci lub przeciwnie działają. Rozporządzenie to jest datowane pod d. 1 Grudnia. Przepis rzeczonej ordynacyi nakazuje prezesom i dyrektorom sądów mieć baczenie na prywatne życie członków i niższych urzędników sprawiedliwości, ażeby ci prowadzili się z godnością, powagą i unikali wszelkich wybryków i niegodziwości.

### Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Grudnia. — P. o. warszawskiego oberpolicmajstra. Podług prawideł o stanie wojennym, nie wolno było nikomu wydalac się z miasta bez okazania przepisanych dowodów legitymacyjnych. Następnie dozwolonom zostało, aby dla osób pojedynczych lub udających się za pogrzebami, wydawane były przez policję szczegółowe na przejście rogatki pozwolenia. Obecnie, celem ułatwienia codziennych i koniecznych stosunków z przedmieściami, z upoważnienia wyższej władzy, zarządzenia te zmienione zostały w sposób następujący:

1) Wszystkie osoby udające się za rogatki pieszo, własnymi ekwipażami miejskimi lub dorożkami, na spacer, na cmentarze, lub dla jakiegokolwiek potrzeby krótkiego wydalenia się za miasto, bez podróźnej odzieży i pakunków, będą przepuszczane przez rogatki bez żadnej przeszkody.

2) Osoby wyjeżdżające w drogę we własnych lub najętych bryczkach, powozach, pocztą albo koleją żelazną, będą obowiązane, podług ogólnych przepisów, okazać pasporta należycie zawizowane.

3) Kondukta pogrzebowa będą przepuszczane, przy zwracaniu jednak uwagi, aby pod protextem pogrzebu, nie miały miejsca zbyteczne i nieodpowiedne, tłumne zebrania publiczności w innym jakim celu.

Odtąd więc mieszkańcy, tutejsi, dla chwilowego wydalenia się do miejsc za rogatkami położonych, nie będą mieli potrzeby zaopatrywania się w dotychczasowe bilety, wydawanie których zgoła ustaje. Policja wykonawcza i służba rogatkowa otrzymały w tej mierze stosowne zarządzenia. O czem podaje się do wiadomości powszechnej.

Warszawa, 12. Grudnia.

Podpułkownik Muchanow.

Naczelnik wydziału, Baranowski.

— Paryski Sיעle z 7. Grudnia poświęca raz jeszcze obszerny artykuł wstępny, pióra p. Leona Plée, kwestyi adresu podolskiego. Rozbrałszy go w szczegółach i wytknąwszy podniosłą myśl, która go poddyktowała, przytacza Sיעle dosłowne brzmienie całego szeregu artykułów rosyjskiego Zводу Zakonów (Dziennika Praw), a mianowicie artykuły 104, 105, 106, 125, 126, 127, 162 i 168, z których wykazuje niezbicie, że nawet w obliczu legalizmu rosyjskiego, marszałkowie podolscy najzupełniej w swoim dobrem byli prawie, podpisując i przesyłając wiadomy adres, że więc ich aresztowanie i wywiezienie pod sąd posłusznego na carskie skinienia senatu petersburskiego, jest nietylko prześladowaniem objawionej w adresie myśli polskiej, ale zarazem i pogwałceniem praw rosyjskich.

— O zamordowanym mieszczaninie miasta Chełma, Starczewskim opowiadają osoby z Lubelskiego przybywające, że ten Starczewski należał początkowo, podobno jako setnik, do organizacji rewolucyjnej, lecz pokłóciwszy się ze spółprzysiężonemi, wydał ich nazwiska komendantowi żandarmeryi. W skutek tego miał centralny komitet wydać wyrok śmierci na wiarołomnego zdrajcę, a wykonanie wyroku przypadło w podziale jakiejś losem nienaznaczonej dziesiątce, która, w obec zaprzysiężonego ślepego posłuszeństwa, rada nie rada wykonać go musiała.

Wilno, 7. Grudnia. — Zbieg okoliczności, który na czas przydłuższy wywołał był z Wilna waszego wiernego, łaskawi czytelnicy, nowiniarza, sprawił to, że ani słówkiem przez czas długi z tutejszego zakątka kraju do was nie przemówił. Nie wiem, czy pilni czytelnicy Gaz. Warszawskiej dostrzegli tego uszczerbku, a jeśli i dostrzegli, zachodzi jeszcze pytanie, czy tak bardzo nad tem ubolewali; ale co do mnie, boleję mocno, że się tak stało i chciałbym to w miarę możliwości nagrodzić. Związki nasze piśmienne są jak owe drobne żyłki, rozsiane w muskułach podskórnych, z których każda jakąś odrobinkę



krwi do serca prowadzi. Może serce i niezbyt wiele uczuje, jeżeli jedna kropelka czerwonego płynu życia nie zmiesza się z jego falą; ale drobna żyłka cierpieć musi, gdy funkcję swą pełni przestanie. Otóż tak samo i ze mną, bliższy sercem, a dalecy przestrzenią czytelnicy! Chwytam tedy na nowo wypadły mi z rąk wątek powieści od czasu ostatniego mojego listu i postaram się go roztoczyć przed wami na jaką mię stać zgrzebną.

Powiadają, że na starożytnej baszcie litewskiej w Wilnie, której podstawa użyta później została na osnowę dzwonnicy katedralnej, były wmurowywane emblematyczne cegły, które bieg czasu znaczyły. Gdyby nam przyszło odnowić ten stary obyczaj, musielibyśmy ostatnich lat kilka oznaczyć samymi śmierciami ludzi na wysokim szczeblu służby publicznej stojących. Szereg tych strat nienagrodzonych, a wielkich jak otchłań, którą niezapełnioną po sobie opuszczający nas mężowie zasługi zostawiają, zamknął obecnie (oby na długo!) S. p. Ludwik Kondratowicz, znany krajowi całemu pod przybranem imieniem Władysława Syrokomli. Byłem bolesnym świadkiem żałoby Wilna, gdy ten cios w nas ugodził; lecz brakło mi wówczas i siły i odwagi do pisania takiego, jakiego się wymaga po sprawozdawcy. Teraz, gdy drogą dla nas mogiłę na rosie jesiennej śnieg przypruszył, a serce choć niechętnie, ale przecie daje niekiedy przystęp postępowi rozwagi, może się lepiej z powinności wywiąże. Zaczynam tedy przerwane moje z wami listowanie wspomnieniem o przedwcześnie zgasłym poecie zarania.

Ludwik Kondratowicz przyszedł na świat z ojca Aleksandra i Wiktorji ze Złotkowskich, 17. Września 1823 roku, we wsi Smolhowie, w powiecie bobrujskim leżącej, którą rodzice jego trzymali podówczas dzierzawą<sup>1)</sup>. Był pierworodnym, a zatem, co naturalna, pieśczone dzieckiem rodziców a to wpłynęło na cały przyszły rozwój charakteru młodzieńca. »Nie wiem, powiada w r. 1845, czy mię psuły te pieścizoty; wiem tylko, że z ich łaski mam tę miękkość charakteru, niemożność znoszenia wielkich ciężarów w życiu, brak siły fizycznej i dzielności moralnej, tak potrzebnych przymiotów dla mężczyzny, aby nie został pantoflem.« Walka, która ztąd wynikła między przyrodzoną sprężystością potężnego ducha a miękkością przy objawianiu się go w czynie, wycisnęła swe piętno na całym życiu i na wszystkich pismach Kondratowicza.

Mając zaledwie lat kilka, młody Ludwik przeniósł się z rodzicami na Polesie do nowo zadzierzawionego folwarku Jaśkowicz. Tu pierwsze światło wykształcenia padło na umysł młodzieńca z ust jego czcigodnego ojca. »Nie pamiętam, powiada, jak i kiedy nauczyłem się czytać; lecz pomnę, kiedy mię bywało ojciec brał do swego łóżka i opowiadał mi główne wypadki historii świętej, rzymskiej, uczył pacierza, tłumacząc każdą rzecz tak, że potem miałem o czem myśleć i zastanawiać się przez cały dzień. W roku szóstym mojego życia wyszedłem już na małego sensata. W czasie, o którym mówię, czytałem już znalezione w króćce dzieła Krasickiego i Książnina, rozumiałem je prawie wszędzie i zapamiętałem. Nie trzeba już i mówić, że musiałem okropnie poszargać czytane książki; są jeszcze i dotąd u mnie niedogryzki tej lektury. Wynaleziono nie wiem jakim trafem gramatykę łacińską pijarską, z której zadawano mi do uczenia się wokabuły; i był to początek wychowania mojej głowy, choć wiem, że już daleko pierwej nauczyłem się z Krasickiego wielu faktów historycznych i pędzając się po dziełku za ogromnym indykiem, wyobrażałem sobie, że jestem Aleksandrem macedońskim i gonię Daryusza.«

Tak z jednej strony książka, z drugiej przyrodzenie krainy poleskiej, we wczesnym zaraniu przygotowywały do uprawy wrażliwy umysł chłopięcia. Wrażenia, jakie w Jaśkowiczach wywierała na nim przyroda, pozostały mu na zawsze w pamięci. W roku 1857, pisząc swojego »Ułasa«, odmalował je tak żywo, jak gdyby wczoraj na duszy się były wycisnęły. W ostatnich chwilach dogorywającego życia, znowu się ku tym chłopięctwu wspomnieniom zwracał Kondratowicz i znowu jak na zaklęcie przed nim stawały. Biegała tu po Wilnie legenda, iż jeden z malarzy, który dziś już nie pracuje pędzłem, gdy pewien zamożny miłośnik sztuki chciał od niego nabyć obraz, zaprowadził go pod strych do mieszkania nędzarzy, powiadając: »oto jest obraz do nabycia!« Miłośnik obrazów wyciszył nieszczęśliwym sumę powiedzianą przez artystę i uściśnawszy dłoń jego, odszedł z rozrzewnieniem w duszy. Powieść ta doszła uszu Kondratowicza, leżącego już na śmiertelnej pościeli; zapalił się nią i począł był dyktować usnuty z tego wypadku poemat, którego wyczerpanie umysłu wykonać jakby mógł a śmierć dokończyć nie dozwoliła. Tu poleskie okolice Jaśkowicz były ostatnim przedmiotem, jaki się myśli gasnącej nasuwał...

W roku 1831 Kondratowiczowie opuścili Jaśkowicze i przenieśli się pod Nieśwież, do folwarku Kudzinowicz. Inna okolica, inne otoczenie poczęło się daguerytypować na duszy młodzieńca. »Można się było wtedy napatrzeć na żołnierzy rozmaitego stroju, na broń różnych kształtów. Jeździliśmy zwykle na mszę do Nieświeża, a po drodze kwatrowali wszędzie żołnierze. Nieraz drogę nam przebiegł kozak z długą piką, nieraz widziałem musztrę na pałasze; przy wjeździe do miasta, w bramie nazwanej Słucką, stała piechota z karabinami i opuszczała szlachbaum, pytała nas o paszporta, o świadectwo. Za każdym razem truchlałem...«

W Kudzinowiczach rozpoczęły się dla Ludwika Kondratowicza systematyczne mozoły przygotowawcze do szkoły, pod kierunkiem guwenera, którym z początku był niejaki Ignacy Szmakow, »jeden na pedagoga dla dzieci, bo nam ośladzał ile mógł naukę, nie bronił, lecz ograniczał swawolę i nieraz sam kierował naszymi zabawami.« Po nim był jakiś inny, »który szturmował do pamięci i nie objaśniać nie chciał.«

Nakoniec niejaki p. Wojozwillo ze Słucka dokończył domowego wychowania młodzieńca.

W Sierpniu roku 1833, odbył się w klasztorze nieświeżkim księży Dominikanów szczęśliwy egzamin wstępny do szkoły. Przyjęcie to, równie jak cały pobyt w szkole księży Dominikanów, opowiedziane zostało przez Kondratowicza z rozrzewnieniem i najczulszą wdzięcznością dla dawców nauki, w Dęborogu i Szkolnych czasach.

»Tedyśmy weszli do jednej z tych celi;  
Tutaj ksiądz prefekt mego ojca wita  
Z miłym uśmiechem, obleczony w bieli,  
Całkiem nie taki, jak ów Jezuita,  
Co w czarnej szacie i z groźbą na twarzy,  
Od kilku nocy w moich snach się marzy.  
Snadź, że wyczytał przestrasz z mojej miny,  
Bo mię pod brodę pogłaskał łaskawie,  
Potem z nienacka zapytał z łaciny;  
Ja mu pijarską gramatykę prawię,  
Jakby przed ojcem, odważnie, tak samo:  
Bo wzrok łaskawy rozbudził mą wene —  
Odmieniam *terra*, konjuguję *amo*;  
Ksiądz prefekt chwali: *bene puer! bene!*  
Aż ojciec wesół, że syn tak rozbiera  
*Nomen, pronomen, verbum et caetera...*  
Ksiądz prefekt bada, Bóg mi dopomaga,  
Ja odpowiadam przytomnie i lotnie.  
Przebiegł tablice pitagoresowe,  
Kazał Rzym święty znaleźć na atlasie,  
I rzekł poważnie, całując mię w głowę:  
Wybornie, chłopcze! będziesz w drugiej klasie.«

Jakoż dnia 5. Września 1833 r. Kondratowicz przyjętym został do drugiej klasy szkół powiatowych nieświeżkich. Wspomnionym powyżej prefektem był ks. Hieronim Bajkowski, człowiek z nauką, z umiejętnością prowadzić dzieci i natchnąć ich ku sobie szacunkiem i przywiązaniem. Z pomiędzy innych nauczycieli, najserdeczniej wspomina Kondratowicz ks. Czernickiego, który dawał łacinę i język polski. W szkole nauki, przy wielkiej pilności, szły mu wybornie, i liczył się trzecim w rzędzie celujących uczniów. Lecz zaledwie ukończył klasę czwartą, duchowna szkoła księży Dominikanów nieświeżkich została rozwiązana 30. Listopada 1835.

Po zamknięciu szkoły nieświeżkiej, Kondratowicz przeniósł się do Nowogródka, do tamecznych szkół świeckich, gdzie ukończył 5tą klasę. Było to w chwili, gdy instrukcja publiczna rozmaitym ulegała przemianom. Nic tedy dziwnego, gdy powiada w będącej przedemną notatce: »O tej szkole nic nie mam do mówienia, żadnych z niej nie powiozłem wrażeń, żadnej naukowej korzyści.«

Na tem się zakończyło wychowanie szkolne Ludwika Kondratowicza; resztę, co nabył światła, było własnej pracy nad sobą samym dorobkiem. Osiadłszy w domu rodziców, w folwarku Marchaczewszczyźnie, pod Świerznem, dzielił swój czas pomiędzy zatrudnienia gospodarskie, którym rad nie rad się oddawał, wyręczając rodziców w pracy, a między studia naukowe, do których nieprzewyciężony miał pociąg. Zresztą, prace te naukowe, przy zupełnym braku książek, przy niemożności obcowania ze światem, przy braku nakoniec doświadczenia w młodzieńcu, lichego zaledwie były znaczenia. Naśladował Krasickiego, Naruszewicza, Książnina, tłómaczył z wypisów rozmaite urywki literatury pseudo-klasycznej i ani się domyślał, że po za prądem nowym umysłowości daleko i bardzo daleko pozostał. Los zdarzył, że to najniepomyślniejsze położenie długo nie trwało i nie zwichnęło na zawsze wykształcenia, a przez nie i zawodu pisarskiego Kondratowicza. W sąsiedztwie Marchaczewszczyzny mieszkała sędzina Sokołowska, niewiasta z zamiłowaniem do książek, których zasób niemały posiadała. Wstęp do jej biblioteki, oraz do innego także w sąsiedztwie domu, gdzie było mnóstwo książek z epoki od r. 1820 do 1830, otworzył oczy młodzieńcowi na olbrzymi skok ducha, jaki społeczność zrobiła po wieku 18. Kondratowicz zaniechał zupełnie przerabiania krochmalnych utworów, z których pozostało mu tylko na czas późniejszy staranne wyrobienie wersyfikacji, a cały się oddał czytaniu. »Tu sobie, — powiada, — przetarłem łba lepiej niż w szkołach, tu się wprawilem do francuskiego języka, tum nauczyłem się znać wszystkie głośnie imiona.«

W tym czasie, a było to w roku 1841, rodzice Ludwika Kondratowicza opuścili z nim Marchaczewszczyznę i przenieśli się do nowo zadzierzawionego w sąsiedztwie folwarku Załuczca, leżącego na lewym brzegu Niemna, poniżej Stołpców — miejsca pamiętnego dla nas późniejszym pobytom Wład. Syrokomli do r. 1853 i rozkwitnieniem w całej pełni jego literackich zdolności. W tej jednak dacie Ludwik Kondratowicz mieszkał w Załuczcu zaledwie kilka miesięcy, bo dnia 8. Grudnia tegoż roku pożegnał rodziców, udając się do Nieświeża, gdzie przyjął był posadę prywatną biuralisty w głównym zarządzie dóbr Radziwiłłowskich. Pobyt jego w tem mieście trwał do roku 1844, i był prawdziwym przygotowaniem do wystąpienia na szerszą arenę.

Życie towarzyskie, wśród zgromadzenia młodzieży z rozmaitych stron Polski, styczność z osobami stojącymi na czele zarządu, pomiędzy którymi byli ludzie prawdziwie światli, jak Jan Rychter, niegdyś redaktor »Wiadomości brukowych«, Kątkowski, Dobrowolski i inni, dużo swobodnego czasu od zatrudnień biurowych, a ułatwiony wstęp do bogatego archiwum, musiały dobroczynnie oddziaływać na wyrobienie się samorzutności i nabycie wiadomości przez młodzieńca. Jakoż od tego pobytu datuje pierwsze jego wystąpienie w iskrzących się dowcipem oryginalnych wierszykach okolicznościowych, i pierwsze studium historyczne nad dziejami Nieświeża, które rozpoczął był na wezwanie Michała Balińskiego, gotującego podówczas do druku swoją pomnikową

<sup>1)</sup> Nie w Smolkowie, nie w powiecie słuckim i nie 1822 r., jak to inne pisma warszawskie podały.



»Starożytną Polskę«, a skończył i umieścił później w »Wędrownikach po moich niegdys okolicach.«  
(Dok. nast.)

### Francya.

Paryż, 15. Grudnia. — Miserere francuskie nic nie przedstawia ważnego. Wielkim przeto wypadkiem jak na czasy cesarskie, jest polowanie u barona Rothschilda, na które jedzie cesarz z całym dworem i swoją Eugenią. Stanie tam o 11½ godz., zje śniadanie z bankierami żydowskimi o godz. 12ej, a po śniadaniu uda się z bankierami na polowanie, po którym wróci do St. Cloud, gdzie mu raportować będą, jak się powodzi armii francuskiej w Meksyku, Chinach i Kochinchinie. Cała familia Rothschildów zjechała się z krewniakami swoimi do Ferrieres z Paryża, Londynu, Wiednia, Frankfurtu i Neapolu. Cesarz ma zamiar zamianować bar. Rothschilda hrabią ferrierskim.

(Kor. Cz.) Pod redakcją p. Ganesco, który zna Paryż, francuska Europa zaczyna pokazywać się po czytelnich i kawiarniach paryskich. Jak dotąd, rozsyłana ona jest darmo. Europe podała analizę cyrkularza przesłanego w sprawie greckiej przez p. Drouyn de Lhuys do wszystkich dyplomatycznych agentów Francji. Analiza ta nie ma już wagi, bo wszystkim wiadomo, że Anglia i Rosya zrzekły się swych kandydatów i że po odmowie księcia szwedzkiego, występuje teraz na wierzch nowy kandydat w osobie saskoburskiego Ferdynanda, ojca króla portugalskiego. Po M. Post, Constitutionnel chwali i gorąco zaleca tego kandydata. O księciu Ypsylantym nikt nie myśli, a najmniej Grecya. Po wybraniu księcia Alfreda, Grecy będą musieli wybrać innego króla, może Ferdynanda, trudno bowiem przypuścić, aby znizyli się przed Europą i wybrali syna lorda Derby, alter ego Anglii. Rząd francuski posyła jeszcze jedną fregatę wojenną pod Epir dla protekcji Francuzów, mieszkających w Grecyi, a zagrożonych przez stronników angielskich. Odwrócenie się, z obawy Rosyi, Greków od Francji, która tak długo ich protegowała, sprawiło niejakie wrazenie na tutejszym dworze. Jen. Kalergi był zmuszony wyłożyć tego powody.

Świat polityczny zajmuje się projektowaniem małżeństwem następcy tronu rosyjskiego z córką księcia Chrystyana duńskiego, a siostrą przyszłej księżnej Walii. Wnoszą z tego, że Rosya przerzuca się na stronę Anglii. W Europie monarchicznej małżeństwa monarsze mają wagę i większą niż to się wydaje. Baron Budberg został dziś urzędownie przyjęty na dworze tuileryjskim.

Po inauguracji bulwaru księcia Eugeniusza, cesarz dał wielki obiad. Była na nim księżna Klotylda, ale nie był na nim ani jej mąż książę Napoleon ani księżna Matylda. Książę Napoleon i jego siostra są ozięble z cesarzem z przyczyny Włoch, z przyczyny nieopuszczenia Rzymu i odmówienia pozwolenia na negocyacyą w Paryżu nowej pożyczki włoskiej w sumie 500 milionów. Odmówienie zostało zakomunikowane nowemu gabinetowi turyńskiemu. Pan de Sartiges ma się wyrażać w Turynie kategorycznie i zdziierać iluzje. W tym samym czasie, Neapol i Sycylia burzą się i pokazują coraz wyraźniej dążenia separacyjne. Dziennik separacyjny Napoli ma wywierać wpływ ogromny. Odbiera go redakcja la France, ale pomimo usilnych prośb, nic o nim nie mówi, dla nieskompromitowania tego nowego organu, który wchodzi w jej politykę. Czy pod dążeniem Napoli jest książę Murat? nie wiadomo. Nowy gabinet turyński jest rozmaicie charakteryzowany. Według Débatów, ma on być mniej francuskim niż gabinet pana Ratazgo, ale ma być więcej za autonomią wewnątrznych prowincyi. Sfery rządowe tłumaczą inaczej znaczenie tego gabinetu. Według nich, pan Ricasoli szedł za polityką lorda Palmerstona, pan Ratazzi za polityką księcia Napoleona, a pan Farini będzie chcąc nie chcąc za polityką cesarza, za polityką mezzo termine. Narodowość włoska bujna, biegła, śmiała, ambitna, przechodzi dziś przez bolesne koleje i niewiadomo jak z nich wyjdzie. Zbytnią śmiałością, zbyt niu pospiech, zbyt niu ufność w Anglię wielce jej zaszkodziły. Garibaldi jest dziś bardzo potrzebnym dla Wiktora Emanuela i okryje się on sławą, jeżeli jedność włoską ocali.

Dając ostrzeżenie Opinion Nationale, hr. Persigny chciał pokazać, że w sprawie włoskiej cesarz postępuje nie według wymagalności partyi duchownej, lecz według potrzeb polityki francuskiej. W chęci podszycia dziennika La France pod partyę duchowną, hr. Persigny chciał mu także dać ostrzeżenie, ale cesarz tego niedopuścił. W redakcyi La France utrzymuje się żywa niechęć ku hr. Persigny.

Jen. Prim wyraził się w senacie madryckim z uniesieniem o p. Billaut i o polityce francuskiej w Meksyku i oświadczył, że cofnął się wojskami, dla tego, że nie chciał być satelitą żadnej polityki zagranicznej. Ze swej strony Francya może powiedzieć, że nie mogła rozlewać krwi dla Hiszpanii, która chciała przyjść do panowania nad Meksykiem i dla jen. Prima, który chciał być wicekrólem tego kraju. Nie kto inny tylko jen. Prim poróżnił Francję z Hiszpanią. Uznał to minister Calderon-Collantes, w depeшы z d. 29. Lipca złożonej w parlamencie, ofiarując posłanie powtórne wojska hiszpańskiego do Vera-Cruz a czego Francya nie przyjęła. P. Echevaria, stryj żony jen. Prim, został mianowany prezesem kongresu meksykańskiego i w razie upadku Juareza może go zastąpić. Wypadek ten może utrudnić zakończenie Francji z Meksykiem, ale spodziewać się należy, że Francya przewycięży wszystkie trudności. Nieszczęśliwa wyprawa do Meksyku, ciąży ciągle na polityce francuskiej i na gieldzie. Wojsko francuskie w Orizaba mało straciło ludzi na żółtą febrę, ale marynarze, stojący garnizonem w Vera-Cruz stracili 45 na sto.

Francya dostała od króla wyspy Madagaskar port Diego z okolicznymi gruntami. Port ten może posłużyć za stacyę w potrzebie dla zbrojne schronie, dla marynarki francuskiej w strefie azjatyckiej i afrykańskiej. Nabytek portu Diego nie zmusił wcale Francji do zrzeczenia się swych praw do wyspy Madagaskar.

Francya dostała także szwajcarską dolinę Dappes, o której tyle pisano, dając zań kawałek terytorium francuskiego.

Z powodu wysp Bermudes, stosunki Anglii z Ameryką ciągle bardzo wyteżone. Komodor amerykański Wilkes grozi wejściem do portu angielskiego Nassae. Obawa wojny z Ameryką, miarkuje jedynie Anglię. Gdyby nie ta obawa, Anglia przyjęłaby najniezawodniej tron grecki.

Baron Gros wyjedzie do Londynu d. 5 Stycznia. Izby francuskie zbiorą się 12 tegoż samego miesiąca. I w tej sesyi, sprawa amerykańska zajmie uwagę izb. P. Billault jest już w Paryżu i gotuje się z pp. Baroche i Magne, do obrony polityki cesarskiej.

Arcybiskup Morlot ma udać się do Rzymu.

We Francji panuje zupełna cisza. Składki na biednych w Rouen idą dobrze i przy inicjatywie administracyi przyniosą znaczną kwotę. Cisza i dobry byt Francji wywoła pochwałę Timesa. W Anglii rząd nie jest w stanie sprostać dzisiejszym potrzebom, a potrzeby są olbrzymie, bo nędza jest wielka.

Pan Grenier de Cassagnac ma objąć redakcyę »Echo de la Presse.« Jest on za utrzymaniem niepodległości Rzymu, ale ma być także za utrzymaniem jedności włoskiej, taką jaką jest.

Cenzura chciała obciąć sztukę »le fils du Giboyer« pana Emila Augier, ale sprzeciwił się temu cesarz. Wczoraj zaczęły się świstania sztuki. Hr. Walewski który gani tę sztukę, oświadczył, że jeżeli da powód do zamętu, zakaze ją. »Le fils du Giboyer« wyśmiewa partyę upadłe, jak sztuka »les ganaches« pana Sandau, a to się tu nie podoba i brane jest za czyn nieszlachetny. Kiedy pisarze polityczni dają dowód wierności opinii, literaci we Francji pokazują się gotowymi na wszystko. Panowie Paulin Limayrac, About, Emil Augier, Sandau, stali się z literatów pisarzami partyi. Powstaje na to pan Prevost Paradel w Revue des Deux Mondes.

Horacyusz Vernet jest umierającym.

### Włochy.

Garibaldi napisał list do internowanych na wyspie Sardynii wychodźców, w którym powiada, że powinni wszystko znosić stałym umysłem, a Włoch nieopuszczać. Jeżeli zresztą mogliby co uczynić, to udać się do Grecyi, jeżeli Grecya wystąpi do walki za wolność wszystkich Greków, za zasadę narodowości. Jeżeli zaś Grecya tylko powstała dla zmiany dynastyi, tylko ma na oku interesa francuskie, angielskie lub rosyjskie i chce dla tych interesów odrabiać pańszczyznę, niechaj się wszyscy Włosi wstrzymają od takiej sprawy i od takiej walki niemającej godności narodowej i wielkości idei czasowej.

— Mowa p. Boggio na posiedzeniu izby turyńskiej w d. 21. b. m. m. brzmi następnie:

P. Boggio. Winienem się wytłomaczyć dla czego zapisałem się, aby mówić na korzyść ministeryum w moim i moich przyjaciół politycznych imieniu. Oświadczam przedewszystkiem, że i ja i moi przwiaciele odrzucamy kwestyę postawioną przez p. Buoncompagni. Nie będę mówił ani za ani przeciw ministeryum. Trzeba czekać na wyjaśnienia ministeryum, p. Buoncampagniego równie jak p. Massarego, aby uczynić propozycyę.

Słyszeliśmy dwóch mówców, którzy zasiadają na ławach opozycyjnych, gdyż jakkolwiek p. Mordini mówił wczoraj o fakcie osobistym, wszedł jednak w kwestyę i zakonkludował w sposób odpowiedni propozycyi Buoncampagniego. Tymczasem szan. Buoncompagni, którego mam zaszczyt podzielać zasady, zapewnia, że zasady te zostały zgwałcone.

Mówca dowodzi, że konkluzye p. Buoncompagniego są niedoprzjęcia, ponieważ niszczą w sobie sprzeczności. Oba mówcy dowodzili, że złe istnieje, lecz niezgodzili się w tem, aby złe to oznaczyć. Chcemy, aby sformułowano propozycyę opartą na zasadach, a nie na osobach. Wtedy pole będzie wolne, lecz póki trzymać się będziemy w obrocie przytoczeń nic nie dowodząc, wotum dane przez nas, nie będzie miało żadnej siły; trzeba będzie codziennie zaczynać na nowo.

Sądźmy, że premisy, z jakich oba mówcy wyszli, aby dowieść, że ministeryum jest niezdolne, są niedokładne. We wszystkich dyskusjach są zawsze przemilczenia; nigdyśmy rzeczy w prawdziwym nie ukazali światła. Czas temu koniec położyć. Tym razem powiemy wszystko, gdyż czas aby wiedziano cośmy zamierzali w celu roztropności nie osiagając celu.

Oskarżenia przeciw ministeryum ponawiały się więcej niż 10 razy. Ministeryum to nie wyszło z szeregów większości, jest to pierworodna jego plama jak powiedział p. Buoncampagni; dziś ten sam czynią mu zarzut. Szan. Buoncampagni, przez rodzaj swych nauk, przez charakter swój, umie lepiej niż ktokolwiek chwycić kwestyę z wnioslejszego stanowiska. Chciał on powiedzieć, że ministeryum nie wyszedłszy z większości nie reprezentuje kraju. Dla czego ministeryum terazniejsze doszło do władzy? Oto dla tego że p. Ricasoli podał się do dymisyi, niemając większości za sobą, że dawniejsza większość utraciła swą spójność. Jest to rzecz historyczna, cokolwiekby chciano mówić o tem dokumenta są niezaprzeczone. Po utworzeniu nowego rządu, czyż większość mogła się zreformować? Tak jest — a gdyby się była zreformowała, byłaby dała ministerstwu poparcie, któreby zapobiegło faktom w Sycylii. Mogłaby ona była położyć swe warunki. Lecz cóż tu większość uczyniła? Podzieliła się na dwie frakcye. Pierwsza mówi: »nie mam w ludziach tych zaufania.« Druga mówi — »zanim wydamy sąd, czekajmy na dzieła.« Lecz dwie te frakcye pozostałe nieporozumiały się i pozostały rozdzielone.

Drugie oskarżenie ministerstwa polega na jego zrodzeniu się zaparlamentowem. Lecz czy czekaliśmy aby go dobrze poznać? Dla czegoż więc przyrzekać wydać sąd o nim po jego dziełach? Lecz dojdźmy do tego co najbardziej przemawiać może przeciw terazniejszemu rządowi. Oskarżają go, że się układał z stronictwem czynu, chociaż chorągiew swą wysoko wyniósł pod Aspromonte. Jest to pole delikatne, na które z przezornością tylko wejść mogą.



W czasie pierwszych posiedzeń parlamentu prezes rady dobrze określił swe położenie, jego zasady zgadzały się z dawnymi zasadami większości. Mówią, że gdyby p. Cavour był w ministerium, nie oplakiwalibyśmy Aspromonte. Nie byłibyśmy bez wątpienia mieli Aspromonte, gdyż nie byłoby wprzód ministerium Ricasolego (wrzawa). Będę mówił dalej, gdyż kreślę kartę historyczną. Winienem powiedzieć wyraźnie, dla czego popieraliśmy ministerium, przypuszczając, że niejaki zmiany są stósowne. Ministerium Ratazzego zebrało to, co zasiali jego poprzednicy. Pan Ricasoli nie uczynił zapewne zasiewu, i widzę, że Aspromonte pierwsze swe korzenie zapuściło pod rządem Ricasolego.

Broniąc terazniejszego ministerium, mogą wezwać na świadectwo dzienniki opozycyjne. Przed pół roku prasa opozycyjna nie przestała wolać: czynią sprzyśnięcia, robią zaciągi. Dnia 25. Lutego interpelowałem ministra w tym przedmiocie; pomimo wszelkich ostrzeżeń, baron Ricasoli dozwolił organizować się Towarzystwom emancypacyjnym, oświadczył, że żadnego nie ma niebezpieczeństwa, a ja w przesadnym świetle przedstawiałem położenie. Nowa władza przy wstępie samym znalazła się w obec towarzystw uorganizowanych i agitacji tych towarzystw. Czyż można je było zniszczyć w tej chwili? Po wydaniu wotum parlamentu, było to już niepodobnem. Nie mogę pojąć, jak można było nie widzieć w tem do czego dążą te przygotowania.

Czy generał Garibaldi krępował rząd Ricasolego? Gdyby można dowieść zatargów między Garibaldim i dawnym rządem, milczałbym. Lecz ministerium Ricasolego upadło przez dezorganizację dawnej większości. Gdy się utworzyło ministerium Ratazzego, gdzie się znajdował Garibaldi? W Kaprerie. Któż go powołał do Genui? Czy Ratazzi? Czyż organizację strzelnictwa narodowego przypisać można Ratazzemu? Ministerium Ratazzego nie mogło powiedzieć Garibaldiemu, prezesowi zakładu strzelnictwa: »wracaj do Kaprery.« Czyż mogło powiedzieć jako prezesowi towarzystwa emancypacyjnego: »nie chcę abyś mu przewodniczył.« Garibaldi byłby odpowiedział na to przez wotum ministra Ricasolego.

Gdy się ministerium utworzyło, znalazło stronnictwo czynu potężne i Garibaldeggo uposażonego w wielką władzę. Oskarzenie przeto, że układało się z stronnictwem czynu nie ma żadnej wagi. Lecz mówią, rząd wysłał Pallaviciniego do Palermo? Chcę odpowiedzieć na to, lecz jeżeli izba pozwoli, odpocznę nieco. (Posiedzenie zostaje zawieszane przez 10 minut).

Sarnico, Pallavicini w Palermie i Aspromonte, są to trzy wielkie zaskarżenia przeciw ministerium. Jeżeli kto ministerstwu czynić może zarzut z postąpienia w Sarnico, to pojmuje, że nikt inny jak lewica. Co się tyczy faktu w Sarnico, można tylko zarzucić kilka aresztowań uczynionych po za obrębem ścisłej legalności. Izba orzekła już względem tego faktu.

Zamianowanie Pallaviciniego, wskazane jest jako powód niepokoju, które nastąpiły w Sycylii. Gdy ministerstwu czyniłem w tej izbie zarzut z zamianowania Pallaviciniego, miałem zaszczyt utrzymywać sam jeden, że zamianowanie to jest niebezpiecznem. Słusznie więc zdziwiony jestem, że dziś oskarżane jest o to ministerium.

Jeżeli izba nie sądziła, że jest niebezpieczeństwem pozostawiać Pallaviciniego w Palermie, jakże dziś oskarżać można margr. Pallaviciniego? Czyż można było zresztą przypuszczać, że trzeba będzie wybierać pomiędzy swemi obowiązkami i sympatjami, Pallavicini poda się do dymisji i zostawi rząd w kłopotcie.

Tu mówca dowodzi, że Pallavicini otrzymał rozkaz przeszkodzenia zaciągom, i że odpowiedział na to przecząc, jakoby istniała agitacja i zaciągi.

Zaciągi prowadziły się, lecz ministerium nie miało w tem żadnego udziału. Okazało ono nawet baczność, nakazując prefektom aby strzegli prawa. Szanowny Massari powiedział: Jakże sądzicie, że ministerium nie było w zgodzie z generałem, gdy tyle faktów potwierdza to. Czyż uprzedzenia te mają jaką podstawę prawdy? Komuż jest tajemne, że ministerium nie wiedziało o wyjeździe Garibaldeggo do Sycylii i czyż można czynić mu zarzut, że książęta przyjęli uprzejmie jen. Garibaldeggo? Jest obowiązkiem naszym jako uczciwych obywateli, zbierać to oskarżenie. Jest obowiązkiem naszym wyprowadzić z błędu masę względem oskarżeń, posądzających ministerium o porozumienie z stronnictwem czynu. Nie jest więc prawdą, że w ostatniej dopiero chwili ministerium chciało wmówić, że nie jest w porozumieniu z stronnictwem czynu.

Ludność mogła przypuszczać porozumienie rządu z Garibaldim, gdyż była precedencja w Sycylii samej. W pierwszej wyprawie do Sycylii również zapieracie się wszelkiego porozumienia; ta precedencja upoważniała ludność do wierzenia w zgodę Garibaldeggo z rządem. Lecz możnaż rząd oskarżać? Zresztą są to tylko domysły, na domysłach więc opierało potępienie ministerium.

Fakta w Sarnico i Aspromonte byłyby się wydarzyły również pod poprzedzającym rządem. P. Massari mniema, że inny rząd byłby zapobiegł temu, wyprzedzając życzenia rewolucji, w czemby go parlament niezawodnie był poparł. Lecz jen. Garibaldi mając przekonanie, że będzie mógł dojść do Rzymu, czyż byłby się dał wstrzymać przez wotum parlamentu.

Hr. Cavour znajdował się w innem położeniu. Pod hr. Cavourem rewolucja nieszlaby do Rzymu jak w r. 1862 pomimo Francji.

Ministerium powinno było zwołać parlament nazajutrz po bitwie pod Aspromonte, aby go zawiadomić, że jedność Włoch jest w niebezpieczeństwie. Bylibyśmy przyjęli za to odpowiedzialność na siebie. Parlament byłby bezwzględnie oświadczył, że ministerium dobrze się zasłużyło narodowi. Lecz teraz gdy laury zostały zerwane... (wrzawa) chciałem powiedzieć mówiąc o laurach, że po dokonanych faktach, po usunięciu niebezpieczeństwa inaczej rzeczy są oceniane. Ministerium

nie może być uznane za niegodne zaufania publicznego za to co się stało pod Sarnico i Aspromonte.

Mówca przechodzi następnie do aresztowania deputowanych Mordiniego, Fabrizzego i Calvino. Czyż się to stało na gorącym uczynku? Czekajmy na wyjaśnienia ministra z osądzeniem faktu i orzeczeniem, czy postępowanie La Marmony pochwalić lub potępić należy. Po wyjaśnieniu ze strony ministra, wydamy o tem aresztowaniu wyrok jak sąd przysięgłych.

Co do stanu oblężenia, przeciwnicy nasi z lewicy zaprzeczają rządowi prawa ogłaszania go, podczas gdy p. Buoncampagni i przyjaciele jego przyznają mu to prawo, lecz kładą za warunek, że rząd powinien był zwołać parlament dla przedłużenia go. Lecz jakże można stósowną oznaczyć chwilę dla przedłużenia lub zawieszenia go. Mówca usiłuje ścisłymi argumentami zbici teorię p. Buoncampagni, według której rząd winien się był odwołać do parlamentu, czy stan oblężenia ma być przedłużony lub nie. Jakże można było rzekł mówca otwierać dyskusję na gruncie tak gorącym, jakim jest kwestya, czy stan oblężenia ma być zniesiony lub przedłużony.

Porozumienie ministerium z stronnictwem czynu, zgoda, komedia, wszystko to nie potrzebuje być dyskutowanem: Fakta dotyczące Sarnico i Aspromonte same zasługują na ścisłą dyskusję i mówca dowiódł, jakie to są fakta, oraz że w Aspromonte ministerium ocaliło zasadę porządku. Co się tyczy aresztowania Mordiniego, Fabrizzego i Calvino, mówca powtarza, iż czekać należy na wyjaśnienie ministra. Mówca żąda jeszcze kilka chwil uwagi, lecz daje się słyszeć wniosek odroczenia dalszej części mowy do jutra. Izba przyjmuje ten wniosek. Posiedzenie kończy się.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Grudnia. — Onegdaj wieczorem zabrała policja tutejsza dziennik niemiecki Ost. Ztg., jak mówią z powodu inseratu pana Chotomskiego windykującego prawo zgromadzeniom kupieckim jako niepolitycznym nieprzyzywania na swoje posiedzenia delegata od policji. W tymże dzienniku był także długi artykuł zamieszczony o Poście, tłumaczu w biurze policyjnym, który dowiedziawszy się, że go towarzystwo tutejsze niemieckie rzemieślników niechce przypuścić na członka, usprawiedliwiał się z zarzutów czynionych mu za udział w sprawie wiadomej pana Niegolewskiego o proklamacye londyńskiej. Bądź jak bądź, faktem jest, że ten numer, w którym ten inserat i ten artykuł były zamieszczone, został skonfiskowany. Nazajutrz po konfiskacye tej gazety, znów ona wydrukowała powtórnie artykuł ów o Poście i ten numer nie został skonfiskowany.

### Przybyli do Poznania dnia 17. Grudnia.

BAZAR: Jaraezewska z Łowęgie, hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Mycielski z Polski, hr. Skarbek z Białcza, hr. Kwilecki z Oporowa, Gołcz z Ciążynia, Mycielski z Kobylegopola, Jackowski z Pomarzanowic, Koczorowski z Witosławia, Lossow z Boruszyna, Urbanowski z Miłosławic, Nowicki z Polski, Łącki z Posadowa, Szaniecki z Łaszczyna, Niegolewski z Morownicy, Koczorowski z Izabelli.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Funk z Sremu, Trampe z Konopie, Ifland z Łubówka, Kopaszewski z Mogiła.

HOTEL DU NORD: hr. Mielżyńska z Miłosławia, Skarzyński z Splawia, prob. Cichocki z Brodnicy, Jakubowicz z Lina, Koczorowski z Bozejewic, Raszewski z Szczepowic, Koczorowski z Witosławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: hr. Kwilecki z Dobrojewia, Trapezyński z Srody, Tarszarski z Kobylca, Szanowski z Sobieszanowa, Burghardt z Węglewa, Lehmann z Nietączkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Wolff z Dobieczyna, Dobrogojski z Skrzetuszewa, Falkowski z Pacholewa, Krzynkowski z Witakowic, v. Kirschenstein z Siemianowa, Dr. Lindner z Lignicy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Branmann z Warszawy, Otockie z Pietrzykowa, Kierski z Pobórek.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Beyme z Rudnika, Sperling z Grzybna, Heiuz z Strumian, Martini z Łukowa, Hänsel z Wrocławia, Stropp z Brandenburi, Burgk i Nickels z Szczecina.

HOTEL PARYSKI: prob. Bulezyński z Nietranzowa, Golski z Czarnego Piątkowa, Prądzynski z Ulejna, Cegielski z Wódek, Rychłowski z Węgorzewa, Grossmann z Ostrowity, Burghard z Polskiejwsi, Sniegocki z Krerowa, Mrociński z Gościeszyna.

HOTEL BERLIŃSKI: Bayer z Märzdorff, Zoch z Theerkayte, Koch i Spiller z Sędzina, Tehmel z Rehmitz, v. Lessing z Zarowa, Dreger z Zielonejgóry, Helmolt z Drezdenka, Hüttner z Wągrówca, prob. Zimmermann z Birnent, Oettinger z Rakoniewic.

KEILERA HOTEL ANGLEJSKI: Asch z Targowejgórki, Loser z Obrzycka, Löwy z Wągrówca, Tändler z Rogoźna, Croner z Berlina, Blumenthal z Köthen, Witkowski z Trzemeszna.

HOTEL EICHBORNA: Lasker z Jarocina, Schreiber z Sremu.

POD TRZEMA LILIAMI: Febray z Wągrówca, Rivoli z Kurnika, Below z Wajerowa.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Königbaum z Pesztu, Brzyziński z Wrocławia, Milde z Łubowa, Mucher z Starczanowa, Preysius z Zyczek, Kochheim i Kaplan z Srody, Perl z Kurnika, Blumenthal z Kargowy, Hoffmana z Lwówka, Bann i Dienstag z Sremu.

HOTEL KRUGA: Blumenthal z Köthen, Kegel z Krzyża, Katz z Smigla.

### Z dnia 18. Grudnia.

BAZAR: Pankau z Inowrocławia, Koszutiński z Wargowa, Rekowski z Koszut, Łubiński z Kiączyna, Stablewski z Slachcina, Mańkowski z Rudek, Lutomski z Stawu, Moszczeński z Stempuchowa, Potocki z Bendlewa, Unrug z Małpina, Radońska z Daleszyna, Szaniecka z Pakosławia.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Żeroński z Brzozy, Liebelt z Czeszewa, prob. Breański z Tarnowa, Kręski z Grębanina.

POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Biernatek, Lossow z Staczanowa, Brzeski z Jabłkowa, Suchorzewski z Puszczykowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bienkowski z Smuszewa, Unrug z Polski. Potworowski z Kossowa, Jaraezewska i Zakrzewski z Jaraczewa, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, Sandberger z Wrocławia, Benas z Warszawy, Kierski z Brzyżna, Stablewski z Zalesia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lüddemann z Sędziwojowa, Jägel z Gołuchowe, Friedberg i Schulz z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Koczorowski z Mikoszek, Gläser z Srody, Dobrzycki z Baborowa, Baranowska z Roźnowa, Dittrich z Akwizgranu, Kierzyński z Gołańczy, Lesser z Starogrodu.

HOTEL PARYSKI: Lutomski z Poklatek, Budziński z Ujazdu, Pluciński z Mącznik, Królikowski z Gołębowa, Sereyński z Myszek, Kowalski z Jmiodok, Bramber z Dąbrowy.







Nr. list. zast.		D o b r a.	Powiat.	Kwota listu zastaw. Tal.	Nr. list. zast.		D o b r a.	Powiat.	Kwota listu zastaw. Tal.
bież.	amort.				bież.	amort.			
44	668	Nowawieś	Wschowa	100	20	558	Smogorzewo	Mogilno	500
6	691	Ociąż I. II.	Odolanów	1000	21	559	dito	dito	500
7	692	dito	dito	1000	22	560	dito	dito	500
8	693	dito	dito	1000	25	563	dito	dito	500
14	699	dito	dito	1000	30	532	dito	dito	200
16	701	dito	dito	1000	32	534	dito	dito	200
17	702	dito	dito	1000	36	1114	dito	dito	40
18	703	dito	dito	1000	38	1116	dito	dito	40
19	704	dito	dito	1000	40	1118	dito	dito	40
22	707	dito	dito	1000	42	1120	dito	dito	40
29	569	dito	dito	500	44	1122	dito	dito	40
30	570	dito	dito	500	52	3746	dito	dito	1000
31	571	dito	dito	500	54	3748	dito	dito	1000
32	572	dito	dito	500	55	3650	dito	dito	500
33	573	dito	dito	500	57	3652	dito	dito	500
34	574	dito	dito	500	58	3653	dito	dito	500
35	575	dito	dito	500	59	3654	dito	dito	500
36	576	dito	dito	500	60	3655	dito	dito	500
37	577	dito	dito	500	61	3656	dito	dito	500
38	578	dito	dito	500	70	3629	dito	dito	200
39	579	dito	dito	500	72	3631	dito	dito	200
41	581	dito	dito	500	75	3634	dito	dito	200
42	582	dito	dito	500	76	3635	dito	dito	200
43	583	dito	dito	500	81	4065	dito	dito	100
44	584	dito	dito	500	83	4067	dito	dito	100
45	585	dito	dito	500	84	4068	dito	dito	100
49	538	dito	dito	200	91	3173	dito	dito	20
50	539	dito	dito	200	92	3174	dito	dito	20
51	540	dito	dito	200	93	3175	dito	dito	20
52	541	dito	dito	200	2	5450	Suchorzewo	Pleszew	1000
53	542	dito	dito	200	4	5452	dito	dito	1000
54	543	dito	dito	200	6	5454	dito	dito	1000
55	544	dito	dito	200	9	5353	dito	dito	500
56	545	dito	dito	200	14	5201	dito	dito	200
57	546	dito	dito	200	16	5313	dito	dito	100
58	547	dito	dito	200	18	5315	dito	dito	100
59	548	dito	dito	200	19	5316	dito	dito	100
60	549	dito	dito	200	26	4104	dito	dito	20
65	594	dito	dito	100	27	4105	dito	dito	20
66	595	dito	dito	100	28	4106	dito	dito	20
69	598	dito	dito	100	2	323	Żerniki	Oborniki	1000
70	599	dito	dito	100	4	325	dito	dito	1000
71	600	dito	dito	100					
72	601	dito	dito	100					
88	512	dito	dito	20					
89	513	dito	dito	20					
3	2145	Piotrowo	Poznań	1000					
16	1998	dito	dito	100					
18	2282	dito	dito	40					
22	2286	dito	dito	40					
23	2287	dito	dito	40					
27	1586	dito	dito	20					
34	4758	dito	dito	1000					
38	4882	dito	dito	100					
39	4883	dito	dito	100					
40	4884	dito	dito	100					
41	4564	dito	dito	40					
4	5562	Przysieka	Wągrowiec	1000					
5	5563	dito	dito	1000					
6	5564	dito	dito	1000					
13	5460	dito	dito	500					
18	5280	dito	dito	200					
19	5281	dito	dito	200					
26	5389	dito	dito	100					
30	4975	dito	dito	40					
34	4151	dito	dito	20					
1	2422	Rakówka	Śrem	1000					
2	2206	dito	dito	500					
2	3052	Rudniczyso	Ostrzeszów	1000					
4	3054	dito	dito	1000					
5	3055	dito	dito	1000					
14	2838	dito	dito	200					
15	2839	dito	dito	200					
18	2842	dito	dito	200					
21	3245	dito	dito	100					
22	3246	dito	dito	100					
23	3247	dito	dito	100					
2	1161	Ruszków	Wągrowiec	1000					
4	1163	dito	dito	1000					
5	1164	dito	dito	1000					
17	871	dito	dito	100					
2	13	Słowikowo i Gał-	Mogilno	1000					
		czyn	dito	1000					
4	15	dito	dito	1000					
5	16	dito	dito	1000					
41	42	dito	dito	20					
43	44	dito	dito	20					
18	556	Smogorzewo	Krobia	500					

i wzywamy dzierżycieli wymienionych listów zastawnych, aby takowe z należącymi do nich kuponami od St. Jana 1863. w stanie do kursu usposobionym pod uniknieniem wydać się mającego na ich koszt wywołania publicznego już w nadchodzącym na Boże Narodzenie 1862. terminie poboru prowizji ziemskiej, a mianowicie w czasie od 4. do ostatniego Lutego 1863. do kassy naszej za odebraniem udzielić się mającej na to rekognicyi złożyli i następnie imienną ich wartość w gotowiznie dnia 2. Lipca 1863. odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom rzeczonych listów zastawnych wolno takowe nadesłać nie frankowanymi podaniami, poczem przesłanie rekognicyi a następnie waluty al pari za nie w swoim czasie franco nastąpi.

Poznań, dnia 3. Grudnia 1862.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu co tylko wydała swym nakładem:

- 1) Niekomiczna komedia w 3 aktach 20 Sgr.
- 2) Pamiętniki pułkownika Ludwika Szczanieckiego 1 Tal. 15 Sgr.

Taż księgarnia poleca Bibliotekę Turowskiego, zawierającą dobór klasyków polskich, której na debiet wyłączny na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, tudzież dzieła Adama Mickiewicza, Lindego Słownik i inne dzieła najświeższe polskie. Posiada także wielki skład książek do nabożeństwa i gwiazdkowych.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:

- Studia historyczne nad rewolucją francuską 1789. tłumaczenie z franc. Tal. Sgr. F. skiego. 3 tomy . . . . . 4 15
- Helmoda kronika sławiańska z XII wieku przełożona z języka łacińskiego na polskie . . . . . — 20
- Dangel Zygm. Ogólne zasady ekonomii politycznej. Tom I. . . . . 1 20
- Hugo Wiktor. Nędznicy. Tom VI VI 1 20
- Ćwierciakiewiczowa Lucyna

		Tal.	Sgr.	F.
365 obiadów za 5 złotych z dodaniem 120 obiadów postnych . . . . .	—	25		
Plebański Dr, Lekcyja wstępna Metodologii i Encyklopedyi nauk akademickich . . . . .	—	7	6	
Liguori Alfons de. Droga do zbawienia . . . . .	—	20		
Dutkiewicz W. O prawach wierzycieli. . . . .	—	10		
Do skompletowania Biblioteczki ludowej nadeszły:				
Gawarecki Zygm. Włóścianin polski czyli gospodarstwo wiejskie dla użytku mniejszych gospodarstw . . . . .	1	5		
Kamiński Stanisław. Chłop polski i jego gawędy w dosłownem orzeczu ludu naszego . . . . .		20		
Częstochowa . . . . .	—	1	6	
Kontrymowicz. Powieści dla ludu. . . . .	—	6		
Osiecki Józef X. Podarek dla ludu wiejskiego . . . . .	—	10		
Rozmaite gadki i powiastki III. książka . . . . .	—	7	6	
Mrówka Łukas. Podarunek dla ludu naszego. Podania, powiastki, pieśni i bajki . . . . .	—	4		
Franek z Wielkopolski Kubuś sirotka . . . . .	—	6		
Kamocka Józefa. Książka do nabożeństwa dla chłopów wiejskich . . . . .	—	4	6	

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Grudnia 1862.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) na bieżące terminu niżej, na dalsze trzyma się w cenie. Wypowiedziano 25 wępli. Na Grudzień 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>3</sub> pł., na Grudzień Styczeń 40 list. 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien., na Styczeń Luty 40 list. 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien., na Luty Marzec 40 list. 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien., na Marzec Kwiecień 40 list. 39<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pien., na wiosnę 40<sup>1</sup>/<sub>12</sub>—<sup>1</sup>/<sub>24</sub> pł.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wpowiedziano 6000 kwart. Na Grudzień 13<sup>5</sup>/<sub>6</sub> list. <sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien., na Styczeń 13<sup>11</sup>/<sub>12</sub> pł., na Luty 14<sup>1</sup>/<sub>12</sub> p., na Marzec 14<sup>1</sup>/<sub>4</sub> list. <sup>1</sup>/<sub>6</sub> pien., na Kwiecień 14<sup>3</sup>/<sub>8</sub> list. <sup>1</sup>/<sub>3</sub> pien., na Maj 14<sup>1</sup>/<sub>12</sub> list. <sup>1</sup>/<sub>2</sub> pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Grudnia.

Pszenica 62—73 tal.

Zyto na Grudzień 46<sup>5</sup>/<sub>8</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal., na Grudzień Styczeń 46<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—46 tal., na wiosnę 45<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal.

Jęczmień wielki i mały 31—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 45—54 tal.

Olęj rzepiowy na Grudzień Styczeń 14<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal., na Styczeń Luty 14<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal., na Kwiecień Maj 14<sup>1</sup>/<sub>6</sub>—<sup>1</sup>/<sub>12</sub>—<sup>1</sup>/<sub>8</sub> tal., na Maj Czerwiec 14<sup>1</sup>/<sub>8</sub> tal.

Olęj lniany 13<sup>1</sup>/<sub>3</sub> tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń 14<sup>2</sup>/<sub>3</sub> tal., na Styczeń Luty 14<sup>7</sup>/<sub>8</sub>—<sup>19</sup>/<sub>24</sub>—45<sup>5</sup>/<sub>6</sub> tal., na Luty Marzec 14<sup>11</sup>/<sub>12</sub> tal., na Marzec Kwiecień 15<sup>1</sup>/<sub>8</sub> tal., na Kwiecień Maj 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do <sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal., na Maj Czerwiec 15<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>2</sup>/<sub>3</sub> tal.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Grudnia 1862.	Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-żna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102
„ z roku 1859 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	107 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
„ z roku 1856 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102
„ z roku 1853 . . . . .	4	—	98 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90
dito miasta Berlina . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	103
dito „ . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	92 <sup>2</sup> / <sub>3</sub>
dito dito . . . . .	4	—	101 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
dito Pruss Wschodnich . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	89	—
dito Pomorskie . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	91 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito dito . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	101	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	103 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	99 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	4	—	97 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>
dito Szląskie . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	95 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito Pruss Zachodnich . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	88 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	99 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie . . . . .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego . . . . .	—	—	98 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Louisdory . . . . .	—	—	110
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . . . .	4	—	110 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>